

EGIPT JAKO ZWODNICZY SOJUSZNIK W NAUCZANIU PROROKÓW IZRAELSKICH

Samo położenie Palestyny spowodowało, że losy Izraela nierozdzielnie związane były z dwoma wielkimi starożytnymi mocarstwami: na Wschodzie z państwami mezopotamskimi, na Zachodzie z Egiptem. Izrael w swoich dziejach zmuszony był wręcz uwzględniać w swej polityce obie te potężne siły. Nie było to łatwe zadanie, gdyż zwrócenie się ku jednej z nich automatycznie powodowało niezadowolenie drugiej. Stąd też trudno było niejednokrotnie wybrać odpowiednią drogę. Prócz racji czysto ludzkich, politycznych w tych wyborach swoje zdanie wypowiadali prorocy podkreślający religijną stronę życia i wyborów Izraela. Spotyka się zatem wiele ich wypowiedzi nawiązujących do aktualnej sytuacji religijnej i politycznej Izraela odniesionych do danego mocarstwa. W danym przypadku do Egiptu. W dzisiejszej postaci tekstów prorockich znaleźć można 35 bezpośrednich wypowiedzi odniesionych do tego zachodniego mocarstwa jako sojusznika nie zawsze wiarygodnego dla Izraela. Poniższa analiza wszystkich tekstów pragnie ukazać dwa spojrzenia na Egipt: od strony prorockiej – religijnej i od strony świeckiej – politycznej.

1. Ocena Egiptu przez proroków

Bardzo często, a może nawet i zawsze, Egipt był postrzegany przez Izraela jako kraj, na którym można było polegać w razie grożącego niebezpieczeństwa. Przekonanie to prawdopodobnie wynikało z faktu, że Egipt był jedną z dwóch wielkich potęg politycznych, militarnych i gospodarczych na starożytnym Bliskim Wschodzie, której nic w stanie nie jest pokonać. Nadto przez setki lat Egipt nie zagrażał militarnie terenom palestyńskim, a jeśli nawet posiadał nad nimi zwierzchnictwo polityczne, nie było ono sprawowane w jakiś okrutny czy bezwzględny sposób, jak było w zwyczaju Babilonii czy Asyrii – państw z terenu Mezopotamii. Palestynie oraz Izraelitom najczęściej niebezpieczeństwo groziło od Wschodu, od wspomnianych państw. Dopiero faraon Szeszonek I

(945-924 r. przed Chr.) wyprawił się na Palestynę łupiąc po drodze Jerozolimę oraz okolice w 926 r. przed Chr. Nie zmieniło to jednak ogólnego pozytywnego nastawienia do Egiptu u Izraelitów w dalszych czasach. Nie dziwi więc, że w chwilach kryzysu, zagrożenia gospodarczego czy politycznego najbliższym miejscem ucieczki był właśnie Egipt.

Jedynie ludzie o bardzo trzeźwym podejściu do sytuacji oraz umiejętności analizowania wszystkich wydarzeń przeszłych i aktualnych potrafili dostrzec prawdziwe oblicze Egiptu, że nie jest on sojusznikiem, na którym można byłoby opierać swe nadzieje w różnych aspektach życia codziennego. Takimi ludźmi byli niewątpliwie prorocy, którzy reprezentowali Boga i Jego suwerenną władzę w Izraelu. Mieli oni czuwać nad właściwą postawą religijną ludu, na czele z jego przywódcami, oraz nad poczynaniami we wszystkich zakresach życia. Ich zadaniem nie było kierowanie narodem, lecz napominanie, przestrzeganie oraz czuwanie nad realizacją prawa Bożego. Wbrew pozorom prorocy nigdy nie byli przeciwnikami tworzenia się organizmów państwowych, ale niestrudzenie i zdecydowanie bronili, że wszystkimi możliwymi dla nich konsekwencjami, suwerenności Boga w funkcjonowaniu różnych instytucji ludzkich.

Będąc przekonanymi o władzy JHWH nad wszystkimi narodami interesowali się także losami obcych narodów. Bardzo często ukazywali je jako narzędzie Boga w kierowaniu losami świata i Izraela. W związku z tym prorocy bardzo surowo oceniali polityczne przymierza zawierane z innymi narodami, niezwykle rzetelnie i realnie oceniając daną sytuację i nie kierowali się przy tym aktualną koniunkturą polityczną. Nic więc dziwnego, że często wyrażali swą opinię w mocnych i ostrych słowach, by zwrócić baczniejszą uwagę na zaistniałą sytuację. Przykładem może być wypowiedź proroka Ozeasza, który mówi:

*Z narodami się zmieszał Efraim
i jest podobny do podpłomyka,
którego nie odwrócono (Oz 7,8).*

Oznacza to, że jeśli Izrael będzie polegał tylko na ludzkich spekulacjach, nie biorąc pod uwagę wskazań JHWH podawanych przez proroków, zawsze okaże się przegranym w polityce światowej; spali się jak podpłomyk zostawiony na silnym ogniu. Próby odegrania politycznej roli przez królów izraelskich wśród potęg starożytnego Bliskiego

Wschodu były zatem najczęściej chybione, gdyż nie opierały się na właściwym podmiocie kierującym historią świata – na JHWH¹.

Nie powinno zatem dziwić, że prorocy oceniali także Egipt, którego władcy Izraela i Judy włączali do swej polityki, często zawierając z nim przymierza przeciw potęgom Mezopotamii, a które prawie zawsze okazywały się zdradliwe i zgubne dla narodu wybranego. Warto więc przyrzeć się wypowiedziom proroków krytycznie przyglądającym się zaistniałym realiom.

Już sama myśl o zawarciu przymierza z Egiptem wydawała się w oczach proroków złudnym i niedorzecznym zamiarem. Nie przebierając, jak zwykle, w słowach konkretnie oceniali tę postawę królów i możnowładców tak Izraela, jak i Judy.

Efraim jest jak gołąb naiwny i głupi:

Wzywają Egipt, idą do Asyrii (Oz 7,11).

Zacytowane zdanie należy do krótkiej perykopy Oz 7,8-12, której początek o nieodwróconym na ogniu podpłomyku został zacytowany wyżej. Prorok zarzuca Izraelowi, że dopasowywał się do otaczających go ludów, które nie znały Boga. Groziło to utratą swej tożsamości; i tak w wielu przypadkach się stało. Wynikiem tego jest to, że Efraim, a więc izraelskie pokolenia północne, niewiele już się odróżniają od obcych narodów. Oparcie się na obcych narodach nie okazało się zyskiem ani politycznym, ani społecznym, ani kulturalnym, a tym bardziej i religijnym. Prorok w barwnych słowach ukazuje, że Efraim posiwał, tzn. zestarzał się (Oz 7,9), ale nic o tym nie wie. Mimo że siwizna w oczach starożytnych była symbolem doświadczenia i mądrości życiowej, Izrael nigdy tego nie nabrał ani nie był tego świadom. Głupota i naiwność jego nadal go cechują i podobny jest właśnie do prostodusznego, łatwowiernego i bezkrytycznego gołębia². Przejawem tej głupoty jest odejście od JHWH i życie obok Niego. Innym przejawem tej gołębiej naiwności jest to, że Izrael nie dostrzega, że jego sytuacja ciągle się pogarsza i nie pamięta, że ocalenie może dać mu tylko jego Bóg. A tym-

¹ L. Stachowiak, *Ogólna charakterystyka proroków*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. S. Łach, Poznań-Warszawa 1973, s. 409-412.

² Symbolikę gołębia w literaturze biblijnej i pozabiblijnej zob. TWAT III, kol.589-591.

czasem oczekuje tego od obcych ludów i miota się między Asyrią a Egiptem szukając pomocy, której nigdy nie otrzyma³.

W podobnym duchu sformułowana została wypowiedź w Oz 12,2:

*Efraim pasie się wiatrem,
za wichrem wschodnim wciąż biega;
pomnaża kłamstwa i gwałty,
zawiera przymierze z Asyrią,
a do Egiptu wywozi oliwę.*

Przytoczone słowa są zarzutem Boga przeciw Izraelowi, który wytyka mu kłamstwo i oszustwo (Oz 12,1), które stały się charakterystyczne dla warstw rządzących. Nie są to więc jakieś pojedyncze przypadki, lecz ciągła postawa Izraela (zob. Oz 4,2). Wymienione dwa oskarżenia mogą zawierać w sobie wiele treści: bezpośrednią zdradę JHWH, niezgodne z przepisami praktyki religijne czy także krótkotrwałe przymierza z obcymi państwami. Do tego ciągu „kłamstw” i „oszustw” Izraela można zaliczyć także odrzucenie przykazań JHWH, co równa się już praktycznie oficjalnemu od Niego odstępstwu⁴.

Przypatrując się powyżej zacytowanemu zdaniu na myśl przychodzi wypowiedzi późniejszych mędrców izraelskich, którzy wszelkie puste i pozbawione sensu działania przyrównują właśnie do wiatru, który jest synonimem nicości. Szczególnie wiatr wschodni jest bardzo niebezpieczny, ponieważ swoją siłą oraz wysoką temperaturą wszystko niszczy. Jeden z przyjaciół Hioba, Elifaz z Temanu, powiada:

*Czy mowa mędrca to wicher?
Czy pierś mu wypełnia wiatr wschodni? (Hi 15,2)*

O grzeszniku natomiast, który postępuje irracjonalnie, wypowiedział się inny przyjaciel Hioba, Sofar z Naamy:

*Pędzi go strach niby powódź,
po nocy wichura go ściga.
Wiatr wschodni porywa i ciągnie,
zabiera go z jego siedziby (Hi 27,20n).*

Zarysowaną zaś wyżej postawę Izraela można podsumować słowami innego późniejszego mędrca – Koheleta, który bardzo trzeźwo,

³ E. Bons, *Das Buch Hosea*, Stuttgart 1996, s. 112n.

⁴ Tamże, s. 147.

a czasem nawet nieco sarkastycznie, spoglądał na otaczającą go rzeczywistość i działania ludzkie:

*Widziałem wszelkie sprawy, jakie dzieją się pod słońcem.
A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem (Koh 1,14).*

W podobnym duchu o postawie Izraela szukającego oparcia w przymierzach z Egiptem wypowiada się także prorok Izajasz. Jego ocena takich poczynań znajduje się w Iz 30,1-5⁵. Wobec faktu, że w polityce Judy ciągle przeważała opcja wypatrywania pomocy ze strony Egiptu, nie może dziwić, że pozostawiła ona po sobie przykre wspomnienia oraz negatywne oceny, które prorok ocenił sugestywnym słowem „biada!”:

Biada synom zbuntowanym! – wyrocznia Pana. Wykonują zamiary, ale nie moje, i wiążą się układami, lecz nie z mego natchnienia, tak że dodają grzech do grzechu (Iz 30,1).

Chodzi więc tu o polityczne przymierza, które były zawierane bez jakiegokolwiek uwzględnienia Boga. W Izraelu istniał bowiem zwyczaj pytania JHWH o sposób postępowania w trudnych do oceny przez ludzi sprawach (zob. np. Joz 9,14; 1 Sm 15,22-26). Pomijanie tej procedury równało się odrzuceniu Boga i opieranie się tylko na ludzkich umiejętnościach, które nie zawsze odpowiadały prawidłowej postawie wobec Niego. A przecież w Starym Testamencie wielokrotnie Bóg nazywany jest „ucieczką” (np. Ps 27,1; 31,5; Jr 16,19) lub modlący się prosi, by Bóg stał się jego ucieczką (np. Ps 31,3). Podobnym w swym wydźwięku słowem jest „schronić się” (zob. Ps 7,2; 11,1), co Psalmista poetycko ujął: „w cieniu Twych skrzydeł” (Ps 36,8; 57,2). Izajasz zatem bardzo wyraźnie wskazuje na niestosowność postępowania Izraela: oczekuje on od faraona i Egiptu tego, czego nie mogą dać; tylko sam Bóg może tego dokonać⁶.

⁵ Jest to zamknięta w sobie jednostka literacka ogólnie przypisywana Izajaszowi, ponieważ podobna myśl występuje także w Iz 31,1-3. Wprawdzie istnieją wątpliwości co do autentyczności autorskiej, które mogą powstać na podstawie występującego tu słownictwa i zwrotów, lecz całkowitej pewności co do tego nie ma. M.in. twierdzi się, że ta perykopa jest wynikiem późniejszej refleksji mądrościowej nad postawą Judy i Izraela. Szczegóły zob. R. Kilian, *Jesaja II, 13-39*, Würzburg 1994, s. 171n.

⁶ P. Höffken, *Das Buch Jesaja. Kapitel 1-39*, Stuttgart 1993, s. 209.

Prorockie sformułowanie „zbuntowani synowie” wskazuje na pokrewieństwo z językiem deuteronomicznym, gdzie dosyć często określa się krnąbrną czyjąś postawę wobec jakiegoś autorytetu (zob. Pwt 21,18-21). Myśl o buntowniczej postawie Izraela wobec Boga Izajasz kontynuuje w 30,9. Podkreślenie takiej postawy Izraela jeszcze bardziej podkreśla przeciwne Boskim planom zawieranie przymierza z Egiptem. 30,1 kończy się wymownym stwierdzeniem, że Izrael dodaje „grzech do grzechu”, na podstawie czego można sądzić, że takie zachowanie było ciągłe. Można to stwierdzić nie tylko w końcowej fazie istnienia Judy przed 586 r. przed Chr., lecz także nawet i po tej katastrofie, w czasach perskich, stale próbowano rozgrywać kartą egipską na politycznej scenie ówczesnego Bliskiego Wschodu⁷.

Judejczycy nie zważając zatem na zalecenia JHWH, omijając Jego prawo, wierzyli mocno, że tylko Egipt może dać im oparcie w trudnych politycznie czasach:

*Udają się w podróż do Egiptu
bez zasięgnięcia zdania ust moich,
aby się uciec pod opiekę faraona
i by się schronić w cieniu Egiptu (30,2).*

Ton wypowiedzi prorockiej posiada wydźwięk z jednej strony pewnego żalu, że oto Egipt stał się swoistym konkurentem JHWH, z drugiej zaś strony wyraźnie brzmi w niej pewna ironia, będąca wynikiem doświadczenia historycznego. W zdaniu następnym staje się ona już mocnym i zdecydowanym stwierdzeniem:

*Lecz opieka faraona będzie dla was zawstydzieniem,
a pohańbieniem ucieczka w cień Egiptu (30,3).*

To zatem, czego Judejczycy szukali w Egipcie, nigdy nie będzie ich udziałem, gdyż nie jest on już krajem o wielkiej mocy, a jego słowa są tylko mamieniem i kłamstwem wypowiedzanym wobec sojuszników:

*Egipt bezskutecznie i na próżno obiecuje pomoc,
dlatego nazywam go tak: "Rahab-bezczynny" (30,7).*

Nie powinno zatem dziwić, że prorok nazwał Egipt „Rahab-bezczynny”. Pierwotnie był to mitologiczny potwór utożsamiany z cha-

⁷ Tamże, s. 210.

osem praoceanu.⁸ To pojęcie chaosu ma swój oddźwięk w Księdze Hio-ba (zob. Hi 40,1-41,26). Istniała także świadomość, że to ucieleśnienie zła koniecznie musi być ujarzmione. Jedynym, który może tego dokonać, jest tylko Bóg Izraela⁹. Porównanie Egiptu z potworem Rahab, co w tym kontekście brzmi wybitnie ironicznie, wskazuje na ciągłe zagrożenie dla otoczenia lub dla tych, którzy będą chcieli wejść w kontakt z nim. Dodanie zaś przydomka „bezczynny” mówi o jego bezsile i próżnych pokładanych w nim nadziejach. Egipt nie mam już tej mocy, jaką posiadał dawniej i jest wprawdzie potworem, ale ujarzmionym i pozbawionym mocy. Każdy zatem, kto szuka wsparcia w Egipcie wystawia się na śmiech i kpinę, ponieważ opiera się na złudnej rzeczywistości¹⁰.

2. Przymierze z Egiptem – odstępstwem od JHWH

Wielokrotnie prorocy, choćby Jeremiasz, przestrzegali Judę przed złudnymi nadziejami związanymi z Egiptem. Przede wszystkim dlatego, że szukanie w nim pomocy stawało się pokusą do odejścia od Boga, którego nie potrzebowano w ludzkich sojuszach.

*A teraz po co chodzisz do Egiptu,
aby pić wodę z Nilu?
Po co chodzisz do Asyrii,
aby pić wodę z rzeki? (Jr 2,18)*

Zdanie to znajduje się w większej jednostce literackiej (Jr 2,1-37), która rozpoczyna ciąg mów prorockich o winie, karze oraz możliwości powrotu Izraela do Boga. Chodzi tu o spór JHWH z Jego niewiernym ludem, który został skomponowany na wzór rozprawy sądowej. Ciekawe jest przy tym, że Bóg broni się tu, a także jednocześnie wysuwa oskarżenia. Całość pochodzi z wczesnego okresu działalności Jeremiasza i można ściślej umiejscowić tę jednostkę na czasy przed reformą Jozjasza (622 r. przed Chr.). Formuła wzmacniająca na początku wypowiedzi,

⁸ Korzeni tego potwora morskiego należy szukać w mitologii mezopotamskiej, gdzie wyraźnie jest złączony z mitem o stworzeniu świata. Według niego ów potwór morski, w jakiś sposób złączony także z Tiamat, został pokonany, a jego ciało, podobnie jak ciało Tiamat, posłużyło do uformowania elementów widzialnego świata. Ten akt sprawił, że ów potwór został unicestwiony i nie zagraża więcej ludzkości. Natomiast według mitologii kananejskiej potwory zostały wprawdzie pokonane, lecz nieustannie próbują szkodzić ludzkości, stąd są ciągłym dla niej zagrożeniem. Zob. TWAT VII, kol. 375n.

⁹ Zob. TWAT VII, kol. 377.

¹⁰ L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, s. 422.

„To mówi Pan” (2,2), podkreśla ważniejsze myśli w tekście: zbawczy czyn JHWH (w.3), konieczność oskarżenia (w.9), wina Izraela (w.12.19.22.29)¹¹.

Zacytowane wyżej zdanie jest przedłużeniem myśli z Jr 2,17:

*Czy nie sprawiło tego
twoje odstępstwo od Pana, Boga twego,
gdy On prowadził cię w drodze?*

Prorok stwierdza, że aktualny tragiczny stan Judy jest następstwem jej apostazji, odejścia od Boga. Przypomina przy tym dawne czasy, kiedy to On sam prowadził lud przez pustynię dbając o niego, by niczego mu nie zabrakło (zob. np. Pwt 32,11-14). Ale już wtedy Izrael buntował się przeciw swemu Bogu, choć był zdany tylko na Niego.

Jr 2,18 jest swego rodzaju wnioskiem wypływającym z poprzednich rozważań: Izrael okazał się niewierny wobec swego Boga, a teraz pragnie się umocnić jeszcze w swym odstępstwie wykazując niewierność także w sprawach politycznych. Prorok wypomina zatem przymierze z Egiptem i Asyrią, które zostało przedstawione obrazowo jako droga Izraela do mętnych wód Nilu. Jeremiasz w gorzkich słowach ukazuje żal Boga wytykającego podwójne zło: opuszczenie Go oraz szukanie oparcia w obcych narodach. Wyraźnie wspomina to Jr 2,13:

*Bo podwójne zło popełnił mój naród:
opuszcili Mnie, źródło żywej wody,
żeby wykopać sobie cysterny,
cysterny popękane,
które nie utrzymują wody.*

Skarga Boga wypowiedziana ustami proroka osiąga w tym wierszu swój punkt kulminacyjny. JHWH występując jako sędzia pięknymi słowami przedstawia zaistniałą relację między Nim i ludem. Ukazuje zupełną bezsensowność jego apostazji: Izrael postąpił podobnie jak mieszkańcy pustynnych okolic, którzy posiadając źródło czystej, świeżej wody, dobrowolnie zmienili ją na wodę przechowywaną w popękanych, nieszczelnych zbiornikach. Wiadomo, że w tak ubogim w wodę kraju, jakim jest Palestyna, każde źródło żywej wody jest bezcennym skarbem, którego należy pilnować i trzymać się go. JHWH porównany do nigdy nie wysychającego źródła nie zawodzi. Obce bóstwa zaś podobne są

¹¹ Dokładniej o strukturze literackiej jednostki i historii redakcji, zob. J. Schreiner, *Jeremia 1-25,14*, Würzburg 1981, s. 17-20.

do popękanych cystern, które nie mogą zatrzymać wody. A to, co zostanie na dnie, to tylko szlam cuchnący niedający orzeźwienia i grożący chorobami¹².

Ten niezwykle plastyczny i sugestywny obraz jest kontynuowany w Jr 2,18. Egipt i Assyria nie dadzą Izraelowi schronienia i pomyślności. Dlaczego szuka on tego tak daleko, skoro ma tuż obok swego Boga – źródło wody żywej. Jeremiasz mówiąc o tym, nie tylko ma na myśli aktualną sytuację, ale opiera się na faktach z przeszłości Izraela, który nieustannie szukał wsparcia u obcych:

*Do Egiptu wyciągaliśmy ręce
i do Assyrii, by nasycić się chlebem (Lm 5,6).*

Niestety, wszystkie zawierane w przeszłości przymierza okazały się dla Izraela nie tylko politycznym fiaskiem, ale pociągnęły za sobą także skutki religijne, społeczne i ekonomiczne. Zacytowane zdanie z Lamentacji jest jakby refleksją narodu, który doznał klęski i upokorzenia. Dążąc za dobrobytem ekonomicznym oraz polityczną stabilizacją opuścił swego Boga, który nie mógł dłużej tolerować nieustannego zrywania przymierza przez Izraela i sprawił, że teraz przebywa w niewoli z dala od ojczyzny¹³.

Wszystkie działania polityczne Izraela związane z Egiptem były z góry skazane na niepowodzenie. Były to bowiem pociągnięcia opierające się tylko na ludzkich przewidywaniach, całkowicie pomijające wskazania Boga. Prorocy nieustannie ostrzegali Izraela przed taką postawą ukazując konkretnie zawodność przymierza z Egiptem.

*Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc,
pokładają nadzieję w koniach,
mają ufność w mnóstwie rydwanów
oraz w bardzo wielkiej sile jazdy,
a nie pokładają ufności w Świętym Izraela
ani się nie radzą Pana (Iz 31,1).*

Prorok dziwi się niezmiernie chęci zawierania przez Judę przymierza z Egiptem. Nie tylko dlatego, że opiera się to na fałszywych prognozach politycznych, ale także wielkie zdziwienie wywołuje to, komu Juda

¹² Zob. L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, s. 103n.

¹³ Szerszy komentarz do Lm 5,6 oraz całego kontekstu zob. L. Stachowiak, *Lamentacje. Księga Barucha*, Poznań 1968, s.79n.

zawierzył: Egipcjowie! Oto angażuje się w walce przeciw Asyrii militarną potęgę faraona. Natomiast z JHWH, który zawarł ze swym ludem przyzmię i juŹ w samym imieniu BoŹym zawiera się obietnica pomocy i trwania przy ludzie, w ogóle Juda nie liczy się. A zatem nie bierze wcale pod uwagę Jego woli ani nie troszczy się o dane przez Niego obietnice. Święty Izraela w politycznej kalkulacji stał się osobą, z którą można się nie liczyć. Nic dziwnego, Źe nad odpowiedzialnymi za taki stan rzeczy został juŹ wypowiedziany wyrok, zarysowany na początku zacytowanego fragmentu przez „Biada!”¹⁴. ZasłuŹyli oni juŹ na śmierć¹⁴.

Izajasz szczególowo przedstawia, w czym Izrael pokłada nadzieję, gdzie widzi swą pomoc i komu zawiera; są konie, rydwan, silna jazda. Zaprzęgi rydwanów były wóczas jedną z najbardziej skutecznych formacji militarnych i nie było przeciw nim odpowiedniej broni obronnej. Ich liczba najczęściej rozstrzygała o wyniku walki¹⁵. Przygana proroka posiada tu charakter religijny. Juda jako wybrany przez Boga powinien szukać i oczekiwać od Niego skutecznej pomocy, a nie pokładać nadzieję w obcym narodzie ani wierzyć tylko i wyłącznie sile i sprawności ludzkiej (zob. także Ps 33,16n). „Radzić się, szukać JHWH” odnosi się w tym kontekście do postawy ufności i wiary w skuteczną pomoc Boga, a dopiero na drugim planie do pytania o radę¹⁶.

Myśl tę kontynuuje Izajasz w 31,3:
*Egipcjanie to ludzie, a nie Bóg;
ich konie to ciało, a nie duch!
Gdy Pan wyciągnie rękę,
runie wspomóŹyciel, upadnie wspomagany,
i zginą oni wszyscy razem.*

Wzywając na pomoc Egipt i pokładając ufność tylko w sile militarnej, Juda zapomina, kim jest Bóg. Dlatego Izajasz pragnie sprowadzić rolę Egipcjan do właściwych wymiarów: to są tylko ludzie; ich konie to tylko ciało. Te dwa sformułowania „ludzie” i „ciało” wskazują na słabość i bezradność ludzkiego działania. Tym samym przyzmię z Egip-

¹⁴ R. Kilian, *Jesaja II*, s. 181n.

¹⁵ Wiele cennych informacji o wozach bojowych na starożytnym Bliskim Wschodzie z uwzględnieniem Biblii zob. NBL 13, kol.716-718.

¹⁶ L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, s. 433n.

tem jest pozbawione jakichkolwiek szans skuteczności. Pomocy może udzielić jedynie Bóg¹⁷.

W podobnym tonie ujęta została ocena Egiptu przez wysoko postawionego urzędnika asyryjskiego *rabsaka*¹⁸. Kontekst historyczny wypowiedzi *rabsaka* jest bardzo skomplikowany oraz tragiczny dla Judy, a miały miejsce w latach 704-701 przed Chr. Zawiązano wówczas koalicję antyasyryjską, której inicjatorem był prawdopodobnie jerozolimski król Ezechiasz 728-699 r. przed Chr.). Oparcia i wsparcia szukano także w Egipcie, którym rządziła XXV dynastia, tzw. nubijska. W roku zaś wojny, w 701 r. przed Chr., władcą Egiptu był Szebitku (Szabataka, Dzedkare), który posłał swe wojska na pomoc obleganej Jerozolimie pod wodzą generała o imieniu Taharqa. Wówczas asyryjski król Sennaheryb opuścił obóz w Lakisz i wyruszył na spotkanie Egipcjan. Do bitwy jednak nie doszło, a wkrótce potem Sennaheryb nagle opuścił Palestynę biorąc ze sobą wielki okup od króla Ezechiasza¹⁹.

Zanim to jednak nastąpiło, władca asyryjski chcąc osłabić morale oblężonych mieszkańców Jerozolimy posłał pod mury miasta wspomnianego urzędnika dworskiego, który w ironicznych słowach wypowiedział się o nikłości i zawodności pomocy Egipcjan. Wyśmiewał zatem i umniejszał rolę Egiptu w ewentualnej pomocy. Cała mowa *rabsaka* to w zasadzie ciąg retorycznych sformułowań i pytań. Takie ujęcie wskazuje na bezzasadność postępowania króla Jerozolimy, który nie dysponuje odpowiednią siłą do podjęcia walki z Asyryjczykami. Związki zaś z Egiptem wyrażające się w zawieranych przymierzach polityczno-militarnych nie tylko nie przynoszą żadnej korzyści, lecz przeciwnie, pociągają za sobą jeszcze więcej szkody aż do zguby włącznie. Wyraża to metafora nadłamanej trzciny, która wbija się w rękę.

Oto ty się opierasz na Egipcie, na tej nadłamanej lasce trzcinowej, która, gdy się kto oprze na niej, wchodzi w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król egipski, dla wszystkich, którzy w nim pokładają nadzieję (Iz 36,6).

¹⁷ Tamże, s. 435.

¹⁸ W j. asyryjskim brzmi to słowo *rab šaqi/šaqê*, co dosłownie oznacza „podczaszy”; zob. 2 Krl 18,17-37; Syr 48,18.

¹⁹ Szczegóły zob. m.in. D. Kinet, *Geschichte Israels*, Würzburg 2001, s. 152-159.

W dalszym ciągu swej mowy *rabsak* podkreśla militarną słabość króla Ezechiasza. Najslabszym punktem jego armii był brak konnicy, która wówczas była wyrazem potęgi danego władcy. Dlatego król starał się poprzez prowadzenie rozmów z Egiptem uzyskać odpowiednią liczbę rydwanów i dobrze wyszkolonych jeźdźców. Tę słabość podkreślał i wyśmiewał właśnie wysłannik Sanheryba, który był świadom swej przewagi militarnej. Warto przy tym podkreślić dobre rozpoznanie przez Asyryjczyków wojskowych możliwości Judy. Swoją oddział natomiast *rabsak* celowo przedstawiał jako skromny, by w ironiczny sposób podkreślić słabość i bezsilność króla Judy²⁰:

Jak zmusisz do odwrotu [namiestnika] jednego z najmniejszych sług pana mego? Ale ty zaufalesz Egipcowi – że dostaniesz rydwany i jazdę (Iz 36,9).

W podobnym gorzkim oraz ironicznym tonie, tym razem jednak ze strony proroka izraelskiego, sformułowana jest wypowiedź w Jr 2,36:

*Jak bardzo stałaś się nikczemna,
zmieniając swe postępowanie!
Tak samo zawstydzi cię Egipc,
jak zostałaś zawstydzona przez Asyrię.*

Wiersz ten znajduje się w wielkim bloku literackim (Jr 2,1-6,30) przedstawiającym powszechne zepsucie Izraela i zapowiedź kary, jaka nań spadnie²¹. Kontekst natomiast bliższy tej wypowiedzi ukazuje Izraela jako nierządnicę, pędzącą za obcymi bożkami²². Jeremiasz nie poprzestaje tylko na stwierdzeniu bałwochwalstwa w Izraelu, który nie chce w ogóle przyznać się do winy. Dlatego w dalszej części swej mowy przedstawia w barwnych wyrażeniach złe, występne postępowanie narodu wybranego. Stawia przede wszystkim sprawę jasno: jeśli Izraelita oddaje cześć swemu Bogu na sposób bóstw pogańskich,

²⁰ L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, s. 474n.

²¹ Szczegóły odnośnie kompozycji, redakcji i historii zob. J. Schreiner, *Jeremia 1-25,14*, Würzburg 1981, s. 17n.

²² Takie stwierdzenie pada z ust samego JHWH, który nie tylko w tonie oskarżającym, ale także i w głębokim rozczarowaniu wykazuje winę swego ludu. Prorok posłużył się w tym miejscu trzema różnymi obrazami, by uwypuklić winę Izraela: krnąbrny wół, który połamał jarzmo i odmówił służby (2,20); zdziczała winorośl (2,21), która albo wyda złe owoce, albo w ogóle nic nie zrodzi; zabrudzony człowiek (2,22), który nawet ostrymi środkami czyszczącymi nie może zmyć z siebie przylegającego doń brudu.

to nie jest to już kult JHWH, lecz zwyczajne bałwochwalstwo. Bóg zaś Izraela domaga się odpowiednio należnej Mu czci bez żadnych obcych elementów. Dlatego też nie może być żadnych kompromisów z kultami obcymi, żadnych obcych naleciałości przystosowanych do kultu JHWH, które stawiałyby Go na podobnym poziomie z obcymi bogami²³.

Nie dziwi zatem przytoczone wyżej zdanie, które zostało sformułowane w bardzo ostrym tonie, gdzie Jeremiasz określa Izraela jako „nikczemnego”. Wiadomo przecież, że ktoś określony tym mianem charakteryzuje się szczególną złośliwością. Nie tylko że postępuje źle, ale czyni to świadomie mając dodatkowo na celu lekceważenie wszelkich norm oraz uczuć, jakie ktoś żywi wobec owego nikczemnika. Tak zatem postępuje Izrael, który świadomie i złośliwie łamie przymierze ze swym Bogiem, a zwraca się do obcych bóstw. Związane to jest z zawieraniem przymierzy, gdyż ze zobowiązaniami politycznymi zawsze szły w parze obce zwyczaje religijne. Tak więc przymierza z Asyrią czy Egiptem były ciągłym zagrożeniem dla religijnej tożsamości Izraela. Dlatego Jeremiasz gromi je ukazując, że Asyria już zawiodła Izraela, co powinno być ostrzeżeniem dla niego.

Planowane więc przymierze z Egiptem stanie się w historii Izraela jeszcze jednym epizodem więcej w historii zawiedzionych jego politycznych nadziei. Próżno więc szuka Izrael zbawienia poza JHWH, który wprawdzie posługuje się niekiedy obcymi narodami jako narzędziami swego działania, ale wszelkie nadzieje i całą przyszłość Izrael powinien pokładać tylko w Nim. Ten jednak odrzucił ciągle proponowaną opiekę swego Boga, więc na znak smutku jak żalobnica z położonymi na głowie rękami pójdzie w nieznane²⁴.

Zwodniczość i słabość przymierza z Egiptem wynikała nie tylko z odwrócenia się od Boga, ale także w fałszywym postępowaniu tego kraju. Jego działania wobec sprzymierzonego Izraela były tylko pozornymi ruchami na politycznej szachownicy starożytnego Bliskiego Wschodu. Dowodzą tego tragiczne chwile, kiedy babiloński król Nabuchodonozor zbliżał się ku terytorium Judy, by poskromić wcześniej przez niego samego osadzonego na tronie jerozolimskiego króla Sedeccjasza. Wśród ludu oraz niektórych dowódców uchodził on za uzurpatora

²³ L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, s. 107.

²⁴ Tamże, s. 114.

i poplecznika Babilonii. Z drugiej strony nie można odmówić młodemu królowi chęci korzystnego działania na rzecz Judy, choć od strony politycznej był człowiekiem słabym i niezdecydowanym; nie miał dobrego zmysłu dyplomatycznego. Nie był zatem w stanie jasno określić swej linii politycznej i ciągle oscylował między stronnictwami, co udzieliło się także mieszkańcom Judy. Chętnie słuchali fałszywych proroków, którzy przekonywali ich o ocaleniu, które miało nadejść nie wiadomo skąd.

3. Słabość polityczna Egiptu

W tej sytuacji prorok Jeremiasz przestrzegał przed montowaniem koalicji antybabilońskiej w 593 r. przed Chr. Dopiero po długich wahaaniach i prawdopodobnie po naleganiach Jeremiasza król ustąpił przed tym zamiarem. Nadto nie posiadał dostatecznych gwarancji politycznych ze strony Egiptu. Zalecenie proroka, by zachować uległość wobec Babilończyków i zachowanie spokoju, nie odpowiadało w ogóle zamiarom judzkich przywódców, którzy nieustannie parli do zawarcia przymierza z Egiptem. Wreszcie stało się ono faktem dokonany. Król babiloński nie czekał długo z odpowiedzią na ten krok. Wyruszył natychmiast ze swym wojskiem w stronę Palestyny i po szybkim marszu stanął pod murami Jerozolimy²⁵.

Oczekując odpowiedniej reakcji Egiptu król Sedecjasz zwrócił się z prośbą o odsiecz, która w miarę szybko nadeszła. Na wieść o tym Nabuchodonozor odstąpił od murów Jerozolimy, lecz ze strony Egiptu było to działanie tylko pozorne. Jak szybko wojska faraona wyruszyły w stronę Palestyny, tak szybko też wycofały się z jakichkolwiek działań wojennych (zob. Jr 37,5).

Złudne zatem były nadzieje obleganych Jerozolimczyków, a pozorne działanie Egipcjan w wyniku prorockiego objawienia tak skomentował Jeremiasz:

To mówi Pan, Bóg Izraela: „Tak powiecie królowi judzkiemu, który was posłał do Mnie po radę. Oto wojsko faraona, które spieszy wam z pomocą, wróci do swego kraju, do Egiptu” (37,7).

Wszystkie oceny prorockie opierały się na trzeźwym spojrzeniu oraz takiej też ocenie sytuacji wewnętrznej oraz zewnętrznej. Zgodnie z mocnym przeświadczeniem proroków Bóg Izraela sprawuje władzę

²⁵ Zob. D. Kinet, *Geschichte Israels*, s. 173-178.

nad wszystkimi narodami posługując się nimi w realizacji swych planów, jednych darząc szczególną opieką, innych zaś nawiedzając karami. W ramach tych planów Bożych znalazł się także Egipt, o którym bardzo często wypowiadają się prorocy. Jedną z takich większych mów jest Jr 46, rozpoczynający serię wielu mów przeciw obcym narodom (Jr 46-51).

We wspomnianej mowie Jeremiasza przeciw Egipcjom zawierają się dwa różne proroctwa wypowiedziane z okazji dwóch różnych, chronologicznie od siebie oddalonych, wydarzeń²⁶. Całość wskazuje na słabość Egiptu, który w swoich oczach ciągle uważa się za potęgę nie do pokonania. Niemniej jednak wynik bitwy pod Karkemisz, gdzie Egipt zaznał klęski, jednoznacznie wskazuje na zmierzch jego potęgi (Jr 46,2).

Wywołało to ogromną panikę wśród wojsk egipskich, co Jeremiasz oddaje za pomocą plastycznych obrazów mówiąc o ucieczce Egipcjan wzdłuż Eufratu, których ciała ścielą drogę chaotycznego odwrotu. W dalszym poetyckim opisie prorok kontynuuje ton zdziwienia. Kiedy dumny faraon zamierzał podbić Azję, myśli jego były podobne do wód wzbierającego Nilu, a ich treścią było zdobywanie, zwyciężanie, niszczenie, zalanie wszystkiego jak Nil. Zwyciężonemu jednak Egipcjom nic już nie pomoże, nawet najlepsze i słynące ze swej uzdrowicielskiej mocy „balsamy z Gileadu”. W ironicznym tonie, niby zatroskany o los Egiptu, Jeremiasz oznajmia, że nie ma już dla niego żadnego uzdrowienia. Potęga Egiptu przeminęła już bezpowrotnie:

*Wejź do Gileadu i przynieś balsam,
Dziewico, Córo Egiptu!
Daremnie mnożysz lekarstwa,
nie ma dla ciebie uzdrowienia (Jr 46,11).*

Żadne ludzkie działania nie przyniosą ratunku dla Egiptu, ponieważ jego przeciwnikiem jest sam JHWH, co zostało wyraźnie powiedziane w Jr 46,10:

²⁶ Jr 46 składa się zatem z dwóch wyraźnych części: 1-12 i 13-28. Część pierwsza to zapowiedź sądu dotycząca wojska egipskiego nawiązująca do bitwy pod Karkemisz w 605 r. przed Chr. W jej wyniku Nabuchodonozor pobił faraona Neko, odbierając dotychczasowy wpływ Egiptu na Palestynę. Część druga opisuje inwazję na Egipt, prawdopodobnie z 568 r. przed Chr., kiedy Egipt poniósł sromotną klęskę. Szczegółowy podział i tematykę całej perykopy zob. J. Schreiner, *Jeremia II: 25,15-52,34*, Würzburg 1984, s. 236-241.

A dzień ten jest u Pana, Boga Zastępów, dniem odwetu, by się pomścić nad swymi wrogami. Miecz pochłonie, nasyci się i ugasi pragnienie ich krwią, albowiem rzeź to ofiarna dla Pana, Boga Zastępów, w ziemi północy, nad Eufratem.

Dochodzi On swych praw jako sprawca dziejów świata i biegu historii. Teraz Bóg Izraela bierze odwet za wszelkie zło, jakie Egipcjanie uczynili Jego narodowi. Jest to nawiązanie do bitwy pod Karkemisz, kiedy spieszący na pomoc upadającej Asyrii faraon Neko rozgromił pod Megiddo armię Jozjasza, a sam król został śmiertelnie ranny. Nadzieja wszystkich wiernych JHWH natychmiast umarła wraz z królem-reformatorem. W ten sposób egipski władca przyczynił się do upadku reformy religijnej w Judzie, dlatego teraz sam Bóg dotyka go dotkliwą karą. Jest ona opisana niemal w sposób apokaliptyczny²⁷.

W tym samym duchu, w aspekcie kary za naruszenie suwerenności JHWH wobec Izraela, skomponowane są kolejne wersety przez Jeremiasza, w których prorok zapowiada inwazję Babilonii na Egipt (Jr 46,13).

*Głoście w Egipcie, obwieszczajcie w Migdol!
Niech usłyszą w Nof i Tachpanches!
Mówcie: Przygotuj się, uzbrój,
albowiem miecz pochłonie
wszystko dokoła ciebie (46,14).
Dlaczego został powalony twój Apis?
Nie zdołał się utrzymać,
bo Pan go popchnął (46,15).*

To proroctwo mówi o najeździe Nabuchodonozora na Egipt w 568 r. przed Chr. po tym, jak pokonał wszystkie państewka leżące na terenie Palestyny. Władca Babilonii niespodziewanie zjawił się zatem na wschodniej granicy kraju nad Nilem, wzbudzając wielki zamęt i popłoch na całym obszarze. Prorok ponownie w tonie ironicznej lamentacji wzywa Egipcjan do walki z najeźdźcą. Nie ma jednak już żadnego ratunku, gdyż faraon leży powalony na ziemię. Przyrównany został on do świętego byka Apisa przez zużycie słowa 'abbîr – „mocny, silny,

²⁷ L. Stachowiak, *Księga Jeremiasza*, s. 448n.

potężny, byk”²⁸. Okazał się on jednak bardzo słabym wobec JHWH, który bez trudu go zwyciężył²⁹.

Wywołało to ogromny chaos, który Jeremiasz opisuje w bardzo plastyczny sposób, określając faraona różnymi epitetami wskazującymi na jego bezradność.

*Nazwijcie faraona, króla egipskiego, imieniem:
«Wrzawa, gdy czas upłynął» (46,17).*

Jednym z nich jest „wrzawa ponieważ” wyszydzając tym samym szumne przedsięwzięcie wojskowe zakończone porażką. Faraon uważał siebie za niepokonanego, ale nie rozpoznał w czasie, że tylko Bóg Zastępów, Pan nad wszystkimi mocami i wszelką władzą, jest prawdziwym królem, a nie egipski faraon.³⁰

Jeremiasz tę absolutną potęgę i władzę JHWH ukazuje w następujących słowach:

*Na moje życie - wyrocznia Króla –
Pan Zastępów Jego imię,
naprawdę przyjdzie on jak Tabor między górami
i jak Karmel wśród morza (46,18).*

Wymieniając te góry prorok chce zwrócić uwagę na wybijanie się tych wzniesień ponad okolicę. Góra Tabor, jak wiadomo, stoi samotnie i dumnie wznosi się ponad dolinę Ezdrelon i jest widoczna już z odległości kilkudziesięciu kilometrów. Góra ta była m.in. świadkiem zwycięstwa Baraka nad wojskami Sisery (zob. Sdz 4,12-16). Podobnie górskie pasmo Karmel, które często nazywane jest „ogrodem Bożym”, wysoko wznosi się nad doliną Ezdrelon i cieszy oczy wspaniałą zielenią drzew oraz winnic (zob. Pnp 7,6; Iz 35,2; Jr 50,19). Jak zatem wspomniane góry są czymś wyjątkowym w swym krajobrazie, tak JHWH nie ma sobie równych wśród innych, obcych bóstw ani nikt z ludzi nie może Mu dorównać, choćby sam siebie uważał za boga.

²⁸ Kult byka Apisa jest najwcześniejszym poświadczonym kultem z głównym ośrodkiem w Memfis. Później rozszerzył się on na dalsze tereny, a znanymi jego centrami było Heliopolis i Buchis. Byk symbolizował witalność, płodność i siłę. Szczególnym wyrazem kultu Apisa w Memfis była mumifikacja poszczególnych świętych byków, które chowano na specjalnie do tego przeznaczonym cmentarzu (Serapeum). Zob. NBL 1, kol. 121n.

²⁹ J. Schreiner, *Jeremia II*, s. 238.

³⁰ Tamże, s. 239.

Po najeździe Nabuchodonozora na Egipt los jego jest już przesądzony: pójdzie on na wygnanie, dlatego jego mieszkańcy muszą już teraz przygotowywać podróżne tobołki.

*Przygotuj sobie tłumoki na wygnanie,
Mieszkanko – córo Egiptu!
Nof bowiem zostanie obrócone w pustkowie,
spalone i pozbawione mieszkańców (46,19).*

Słowa Jeremiasza mogą oddawać rzeczywisty obraz po agresji Babilończyków na Egipt. Zwyczajem bowiem ich było, oprócz splądrowania i puszczania w perzynę miast, pognanie całej elity narodu do niewoli, by w ten sposób pozbawić jakiegokolwiek przywództwa i zapobiec ewentualnym buntom przeciw okupantowi.

Role zatem teraz odwróciły się. Egipt oraz jego chluba i duma, silny byk-bóstwo Apis, jest ścigany przez „bąka z północy”. Jak bydlę ucieka przed złośliwością gza i nie może się od niego odczepić, tak Egipt na próżno ucieka przed swoim przeznaczeniem. Wróg nie da mu spokoju, dopóki go nie dopadnie (zob. Jr 46,20).

Tragiczny i nie do odwrócenia los Egiptu podsumowuje Jr 46,24:

*Pełna hańby jest Córa Egiptu,
wydana w ręce narodu z północy.*

Nie ma zatem już odwrotu od losu, jaki zgotował Egiptowi Bóg Izraela. Przeprowadzi swój plan wobec tego kraju za pomocą Babilończyków, jak miało to miejsce również w przypadku Judy i Jerozolimy.

Pan Zastępów, Bóg Izraela, mówi: „Oto ukarzę Amona w No, [faraona], Egipt i jego bóstwa oraz jego królów, faraona i tych, co w nim pokładają ufność (46,25).

Udzielona Nabuchodonozorowi władza, który niszczy i burzy Egipt, nie jest nieograniczona. Po upływie ściśle określonego czasu doświadczony kraj ponownie wejdzie na drogę odnowy i może osiągnąć dawną swą świetność (zob. Jr 46,26).

O pozornej potędze Egiptu wspomina także wcześniej działający prorok Izajasz. Wymowa wypowiedzi jest podobna do przedstawionej wyżej; odmienna jest jednak sytuacja historyczna. Wersety odniesione do Egiptu znajdują się w małej perykopie Iz 20,1-6 i stanowią jej jądro (ww. 3-5). Całość natomiast należy do cyklu mów przeciw narodom obcym i odnosi się do wydarzeń z 711 r. przed Chr. Wówczas król asyryj-

ski Sargon wyruszył z karną ekspedycją przeciw leżącemu na wybrzeżu palestyńskim Aszdod, które było promotorem koalicji antyasyryjskiej. Prawdopodobnie także jerozolimski król Ezechiasz brał w niej udział, lecz po krótkim czasie wycofał się z niej³¹.

Na podstawie wspomnianej perykopy prorok Izajasz otrzymał od Boga nakaz wykonania pewnej czynności symbolicznej, która polegała na chodzeniu po Jerozolimie trzy lata nago i boso, a wszystko to było odniesione do Egiptu. Znak ten miał być ostrzeżeniem dla Judy oraz poddawał krytyce politykę przymierzy i wszelkich koalicji, jakie ówczesni królowie Judy chętnie zawierali. Prorok chciał jednocześnie pokazać, że jedynym gwarantem politycznego istnienia Judy jest Bóg. Potęga zaś i moc Egiptu mimo pozorów jest tylko ułudą, bo istnieje większy od niego przeciwnik, który spełnia plany Boga³².

Wówczas Pan powiedział: „Jak sługa mój, Izajasz, chodził nago i boso trzy lata, jako znak i dziwny symbol dotyczący Egiptu i kraju Kusz (Iz 20,3), tak król asyryjski uprowadzi jeńców z Egiptu i wygnańców z Kusz, młodych i starych, nagich i bosych, i z obnażonymi pośladkami – na hańbę Egiptu” (Iz 20,3n).

Bóg wyznaczył już los tradycyjnemu koalicjantowi Judy oraz innych państw palestyńskich – jego mieszkańcy pójdą do niewoli pognani i pohańbieni bez ubrań. Nagość na starożytnym Bliskim Wschodzie wskazywała na brak statusu społecznego. Stąd też np. dzieci oraz umarli byli przedstawiani jako nagie postacie. Natomiast ubranie oraz ozdoby służyły do pokazania swej społecznej pozycji. Zwycięzcy więc zwyczajowo odzierali jeńców z ubrań, by wyrwać ich z dotychczasowego statusu oraz pokazać, że są całkowicie zależni od nich. Nagość więc jeńców oznaczała po prostu wielkie nieszczęście (zob. Pwt 28,48)³³. Los ten nie oszczędzi zatem i Egiptu oraz Kusz, krainy leżącej na południe od tego kraju. Pokonani przez Asyryjczyków zostaną wystawieni na hańbę jako niewolnicy. Judejczycy mogą więc na własne oczy zobaczyć, do czego może doprowadzić bunt przeciw Asyrii. Zamiast wyimaginowanej niezależności sprowadzi bezsilność, upokorzenie, hańbę, kpiuny, urąganie i wstyd.

³¹ Szerzej zob. J. Bright, *Historia Izraela*, Warszawa 1994, s. 293n.

³² L. Stachowiak, *Księga Izajasza I*, Poznań 1996, s. 323.

³³ Zob. NBL 10, kol. 886n.

Juda musi zatem wyciągnąć odpowiednie wnioski i wsłuchać się w słowa proroka, by samej nie doświadczyć losu, jaki został zapowiedziany dla jej sojusznika. Pokładanie nadziei w sojuszach politycznych, bez oglądania się na słowo JHWH, na pewno doprowadzi do wstydu i utraty dobrego imienia.

Zalękną się i zarumienią z powodu kraju Kusz, ich nadziei, i z powodu Egiptu, ich chluby (Iz 20,5).

Chociaż Juda bardzo często szukała i szuka oparcia oraz pomocy w Egipcie, nie jest on dla niej lojalnym partnerem. Prowadzi on jedynie grę pozorów, co uwidacznia się w reakcji na postępowanie Judy. Za odwrócenie się od JHWH oraz pójście za bożkami pogańskimi osiągnie mieszkańcy Judy kara miecza, a ich los będzie powodem do śmiechu w Egipcie:

*Zwrócili się ku Baalom,
stali się jak łuk zawodny.
Mieczem pobici legną ich książęta
z powodu swoich języków złośliwych,
i pośmiewiskiem staną się w Egipcie (Oz 7,16).*

Na podstawie wyżej przedstawionego materiału biblijnego można jedno stwierdzić, że prorocy byli mocno stąpającymi po ziemi realistami. Nie oglądając się na łaskę i niełaskę możnowładców, nie przychylając się do oczekiwań pospolitych ludzi, którzy chcieliby słyszeć tylko słowa pochlebstwa i akceptacji dla ich postaw, głosili i oznajmiali to, co wynikało nie tylko z analizy minionych zdarzeń, ale także z głębokiego wejścia w aktualną sytuację. Wynikało z tego jedno: Egipt nie jest wiarygodnym sojusznikiem dla Izraela. Jedynym gwarantem jego wolności i spokojnego rozwoju jest jego Bóg – JHWH.

ÄGYPTEN ALS TRÜGERISCHER BUNDESGENOSSE IN DEN PROPHETISCHEN SCHRIFTEN

Zusammenfassung

Die Lage Israels zwischen den beiden Großmächten Ägypten und Mesopotamien, erforderte immer vorsorgende politische Entscheidungen. Deswegen suchten die israelitischen Könige immer militärische und politische Unterstützung für ihren Staat. Dabei nahmen sie aber keine Rücksicht auf den Gott

Israels. Das sahen die israelitischen Propheten anders. Sie beurteilen sehr klar zwei Seiten des menschlichen Lebens: die weltliche und die kultische. Auch im Falle Ägypten sahen sie das wahre Gesicht des Nachbarn sehr realistisch. Israel sucht umsonst bei ihm politische Stütze und Hilfe, weil seine eigene Macht schon seit langem nur noch Schein ist. Außerdem ist Ägypten auch ein unzuverlässiger politischer Partner, der seine Bündnisgenossen im Stich lässt. Aus diesem Grund zeigten die Propheten Ägypten als kraftlose Größe, die auch vom Gott Israels – JHWH abhängig ist. Israel soll in seinen politischen Entscheidungen vor allem seinen Gott berücksichtigen.